

jednak, że marzenie o większej wolności i równości niż to jest w obecnym systemie, ciągle jest w nich jeszcze żywe.

Podsumowując, książkę można polecić wszystkim politologom i historykom, którzy zajmują się myślą polityczną, zwłaszcza polskim anarchizmem. Nie ujmuje ona wprawdzie tematu całościowo, ale znajduje się w niej wiele ciekawych wątków dotąd nieporuszanych. Tematyka polskiego anarchizmu jest na tyle rzadko i pobieżnie omawiana w większości książek politologicznych i historycznych, że wiele osób może tu znaleźć informacje, z którymi zetkną się po raz pierwszy.

Lukasz Popławski

ANNA ESTERA MROZEWICZ, *Śladami ekfrazy. Duńscy pisarze współcześni wobec sztuk wizualnych*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, 343 ss.

Literaturoznawcze badania nad ekfrazą od ponad ćwierćwiecza cieszą się nielubianym powodzeniem, choć początki ekfrazy sięgają już antyku. W starożytnej Grecji termin *ek-phrasēin* (*ek* na zewnątrz, *phrasis* mówić) oznaczał dokładny opis, który najczęściej odnosił się do dzieła sztuki, ale mógł się także odnosić do zjawiska, krajobrazu czy osoby. Był to przede wszystkim środek retoryczny, który miał unaocznić opisywany przedmiot. Adepti sztuki retorskiej usiłowali swoimi opisami zastępować artystę, stawiając dany obiekt przed oczyma wyobraźni słuchających z taką siłą, by mogli go niemal zobaczyć<sup>1</sup>. Już wtedy było kwestią dyskusji, czy ekfaza powinna być uznana za osobny gatunek literacki, współcześnie raczej wskazuje się jej miejsce wśród figur retorycznych i toposów. Zagadnienie ekfrazy, a zatem i zagadnienie dotyczące twórczych możliwości języka, zmagania się słowa z obrazem, mimo dystansu czasowego dzielącego nas od antyku, pozostaje niezmiennie aktualne. We współczesnej ekfrazie obiektem odniesienia mogą być dzieła sztuki malarskiej, rzeźba, fotografia, film, spektakl, teatr, dzieła sztuk użytkowych, a nawet mapa lub diagram.

W obszernym omawianym studium Anny Estery Mrozewicz, pozostającym w nurcie badań literaturoznawczych, sięgająca czasów starożytnych tradycja znajduje odzwierciedlenie w twórczości czterech autorów współczesnej literatury duńskiej: Inger Christensen, Jørgena Letha, Mortena Søndergaard i Nielsa Franka. Lektura książki uzmysławia, jak dalece współczesna ekfaza odbiegła od starożytnej. Ówczesna była wyrazem wiary w mimetyczną koncepcję sztuki i przezroczystość języka, w którym autor stawał się pośrednikiem pomiędzy dziełem a odbiorcą i wierzył w możliwość przekładu obrazu na słowa. Zdaje się, że twórczość współczesnych autorów duńskich nosi jedynie ślady podobieństwa do starożytnego pierwowzoru. Dzieła literackie omawianych twórców nie tyle zmierzają do wytworzenia efektu realności w odniesieniu do opisywanego dzieła sztuki, co traktują je raczej jako element pozwalający na stymulację wyobraźni i środek do rozwinięcia subiektywnej interpretacji.

<sup>1</sup> J. Bajda, *Poeci – to są słów malarze... Typy relacji między słowem a obrazem w książkach poetyckich okresu Młodej Polski*, Wrocław 2010, s. 54.

Nadrzędnym celem badaczki było ukazanie specyfiki ekfrazy w dziełach wybranych autorów duńskich oraz ujęcie ekfrazy w teoretyczne ramy „dyskursu pragnienia”. Wytyczone zostały w nawiązaniu do Lacanowskiej teorii tworzenia się podmiotu oraz teorii sztuk wizualnych Derridy. Autorka zakłada, że ekfrazy nie da się ograniczyć tylko do Horacjańskiej kategorii podobieństwa sztuk – *ut pictura poesis* (łac. poezja jak obraz) ze sztandarowym dla ekfrazy pragnieniem *mimesis*. Cechą wspólną w omawianych utworach jest wyrażanie i problematyzowanie pragnienia, a raczej wielu pragnień. Taki model interpretacji umożliwia ukazanie różnorodnych zastosowań i sposobów oddziaływania ekfrazy, przy czym autorce chodzi nie tylko o to, w jaki sposób utwór przypomina model i naśladuje rzeczywistość.

Składającą się z sześciu rozdziałów pracę otwierają rozważania dotyczące stanu badań nad ekfrazą we współczesnej literaturze duńskiej. W rozdziale teoretycznym opatrzonym tytułem: *Między językiem a obrazem*, autorka przedstawia różne teoretyczne podejścia do ekfrazy i wytycza jednocześnie główne założenia ekfrazy jako „dyskursu pragnienia”. Ta kategoria pozwoli potem w rozdziałach poświęconych szczegółowej analizie na wytworzenie relacji między poetą, opisywanym dziełem literackim i czytelnikiem. Autorka przeprowadza dyskusję między dwiema literackimi teoriami, które wpłynęły na współczesne badania nad ekfrazą: Horacjańską *ut pictura poesis* i teorią estetycznego puryzmu Gottholda Ephraima Lessinga. Autorka zauważa, że te dwa pozornie sprzeczne podejścia mają wiele wspólnego. Obydwa wyznaczyły przestrzeń dla tradycyjnej komparatywno/kontrastywnej metody używanej w badaniu relacji pomiędzy literaturą a sztukami wizualnymi. Większość literaturoznawczych badań nad ekfrazą podąża właśnie tą ścieżką. Natomiast Anna Mrozewicz stawia tezę, że to pragnienie *mimesis* dało początek ekfrazie, choć w ekfrazę wpisać można jeszcze wiele innych, często przeciwstawnych pragnień. Autorka dużo miejsca poświęca temu, w jaki sposób poeci postrzegają język, co rzeczywiście w przypadku rozważanych ekfraz wydaje się kwestią nieobojętną. W ich twórczości niezwykle ważny jest filozoficzno-refleksyjny stosunek do języka oraz to, w jaki sposób rzeczywistość formuje język i wyobrażenia o świecie.

Po części teoretycznej następuje część analityczna ze szczegółowymi analizami wierszy. Pierwszym przykładem ekfrazy w utworze literackim pisany prozą jest opowiadanie duńskiej pisarki Inger Christensen (1935-2009) pod tytułem *Malowany pokój. Opowieść z Mantui*. Choć ekfrazą odgrywa marginalną rolę na tle całej narracji, widać nawiązanie do tradycyjnej roli ekfrazy, na wzór ekfrazy jako ozdobnej części większego eposu, tak jak w *Illiadzie* Homera. Jest to przykład ekfrazy wplecionej w tok narracji, przenikającej każdą warstwę dzieła literackiego. Czytelnik poznaje także twórczość poety Mortena Søndergaard, który jest także autorem tekstów do katalogów o sztukach wizualnych. Czytelnik zostaje wprowadzony w rozterki poety, który staje wobec niemocy języka mającego w pełni odwzorować rzeczywistość. Przedstawione są dwa wiersze-ekfrazy: pierwszy poświęcony jest rzeźbie Michała Anioła *Pietà di Rondanini*, a drugi zainspirowany jest fotografią duńskiego artysty Per Bak Jensena. Mamy także do czynienia z bezpośrednim doświadczeniem dzieła sztuki zaproponowanym przez Jørgena Letha, który w swojej twórczości inspirował się technikami filmowymi. Pisał tak, jakby kręcił film trzymając swoją „językową kamerę” chcąc w ten sposób uchwycić esencję rzeczywistości.

Autorka analizując utwory współczesnych twórców duńskich porusza problem możliwości rejestracji rzeczywistości za pomocą języka. W przedstawionych utworach ekfrazą za każdym razem czerpie swój początek z konkretnej obserwacji, jednak niemal w każdym przypadku analiza prowadzi do konkluzji, że niemożliwe jest, by słowo oddało w pełni obraz,

rzeźbę, czy fotografię. Ekfrazą widziana jest jako coś, co tematyzuje utwór i problematyzuje go, a nie za wszelką cenę imituje obraz. Dzieła literackie wybrane i przeanalizowane przez autorkę książki są świadectwem tego, jak dalece relacja słowa do obrazu jest złożona, a uwidacznia się to właśnie dzięki ekfrazie, którą wskazani twórcy wybrali jako formę wypowiedzi artystycznej. Analiza utworów zaproponowana przez autorkę książki, we wszystkich rozdziałach poświęconych poszczególnym autorom duńskim, traktuje język jako punkt przecięcia różnych kodów – szczególnie sztuk wizualnych i literackich. Dzięki takiemu ujęciu, autorce udaje się wyjść poza porównawczo-kontrastującą metodę analizy, bez zaniedbywania poetyki poszczególnych ekfraz oraz roli i specyfiki poszczególnych twórców.

Przechodząc do oceny koncepcji badawczej i wartości konkluzji sformułowanych przez autorkę, należy przede wszystkim docenić zaproponowanie przez nią teoretycznych ram „dyskursu pragnienia”, a tym samym wykazanie, że przedmiotem ekfrazy we współczesnej literaturze duńskiej nie jest dążenie do osiągnięcia przez język właściwości obrazu, czy dążenie do werbalnej translacji obrazów, ale sama problematyczność tych dążeń. Autorka zdołała zrewidować podstawy dotychczasowych badań nad ekfrazą, nie tylko na obszarze duńskojęzycznym, nie starając się jej przy tym umieścić w sztywnych ramach interpretacyjnych. Przed ukazaniem różnych współczesnych odcieni pojęcia ekfrazy poprzez odwołanie do badaczy zajmujących się relacją słowa i obrazu, takich jak Jean Hagstrum czy Wendy Steiner, autorka nawiązuje do dużo starszych koncepcji ekfrazy, sięgających korzeniami antyku. W książce nie brakuje wnikliwych spostrzeżeń, które uzmysławiają to, co ekfrazą wnosi do zasobów istniejących doświadczeń literackich. Dzięki szczegółowej analizie utworów wszystkie te spostrzeżenia znajdują oparcie i pogłębienie w empirii. Na uwagę zasługuje wielość poruszanych wątków, między innymi: mimetyczna koncepcja sztuki, przezroczystość znaku, kategoria autora-pośrednika, interseksualność, relacja języka do rzeczywistości, oddzielenie sztuk werbalnych od wizualnych. Nawiązując do zagadnień literatury i sztuki, czerpie ona z różnych dziedzin nauk takich jak choćby psychoanaliza i semiotyka. Nie ucieka jednak także od zagadnień filozofii języka uwzględniając w analizie utworu za każdym razem wyczerpująco to, jak dany autor definiuje język w odniesieniu do sztuk wizualnych. W analizie ważne jest nie tylko to, co dostrzec można w dziele sztuki, które zainspirowało dany utwór literacki, ale także kwestie etyczne i egzystencjalne z nim związane. Odwołanie się do różnych dziedzin sztuki, takich jak rzeźba, fotografia, film, obrazy daje możliwość przeanalizowania języka na różnych jego poziomach i w odniesieniu do różnych mediów, zgodnie z założeniem, że nie tylko temat jest ważny, ale i specyfika dzieła. Ponadto autorka zwraca uwagę na rolę odbiorcy w całym procesie odczytywania ekfrazy, niezwykle ważną.

Największą wartością książki jest to, że nie jest tylko sprawozdaniem z kondycji ekfrazy we współczesnej literaturze duńskiej, ale krytyczną analizą pełną przemyślanych konkluzji. Autorka łączy szczegółową i dogłębną analizę utworów z uwagami uwzględniającymi kontekst autorskich komentarzy i innych dzieł omawianych twórców. Przyjrząwszy się nieco dokładniej analizie utworów dokonanej przez autorkę nasuwa się jednak pewna refleksja krytyczna, która dotyczy niektórych wprowadzonych do analizy, może nazbyt pragmatycznych, kategorii jak choćby: „kategoria inność” i „relacja męskie/żeńskie”. Należałoby też dodać, że ostateczne ujęcie ekfrazy w ramach teoretycznych „dyskursu pragnienia” i uczynienie z niego nadrzędnej kategorii interpretacyjnej, mimo całej swej innowacyjności, rodzi pewne ryzyko. Może ono sprawić, że będziemy mieli do czynienia ze zbyt radykalnym odejściem od Horacjańskiej formuły *ut pictura poesis*, która dawniej była naczelną zasadą

opisu literackiego, na rzecz oddania się refleksjom nad tym, jak ekfrazą funkcjonuje i jakie są mechanizmy wytwarzania przez nią sensów. Wypada jednak dodać, że w rozważaniach nad różnorodnymi podejściami do relacji pomiędzy słowem a obrazem w wierszach-ekfrazach, autorkę interesowały przede wszystkim dzieła autorów współczesnych i to współczesne ramy interpretacyjne wyznaczają główne nurty interpretacji i analizy. Dlatego zaproponowanie i nakreślone przez nią takiej perspektywy badawczej jest niewątpliwie oryginalnym i śmiałym pomysłem, nawet jeśli nie zawsze udaje się uniknąć wszystkich niebezpieczeństw z nim związanych.

Wartość książki, jeśli mierzyć ją aktualnością tematu, zasługuje z pewnością na uwagę, gdyż w czasach, gdy obraz zdaje się wieść prym nad słowem, dzięki książce Anny Mrozewicz na swój sposób wracamy do źródeł – słowu przywraca się wartość usiłując postawić je na równi z obrazem. Cenne jest to, że książka już w założeniu bada granice języka i tym samym zdaje sprawę z jego twórczej mocy i możliwości opisu, zgłębiając relację pomiędzy obrazem i słowem. Podkreślić należy niewątpliwie duże kompetencje lingwistyczne autorki i docenić fakt, że utwory zostały przez nią przełożone z języka duńskiego na język polski.

Magdalena Dobkiewicz

TERESA SOŁDRA-GWIŹDŹ, *Socjologia wobec Śląska – jedność czy wielość?*  
Wydawnictwo Instytutu Śląskiego w Opolu, Opole 2010, 344 ss.

Omawiana praca jest ukoronowaniem wieloletnich badań Teresy Sołdry-Gwiźdź nad Śląskiem. Porusza niezwykle ważny poznawczo oraz doniosły społecznie i politycznie problem, jakim są przemiany dokonujące się wśród mieszkańców Śląska. Tytuł sugeruje, że wzbudzi ona zainteresowanie i dyskusję wykraczającą poza środowisko badaczy związanych z socjologią narodu. Problem Śląska w społeczeństwie polskim budził i budzi nadal wiele emocji, o czym świadczą m.in. reakcje na działalność Ruchu Autonomii Śląska czy też wypowiedzi niektórych polityków<sup>1</sup>.

Studium stanowi nowatorską i interesującą próbę ukazania na gruncie socjologii wiedzy i ewolucji podejścia badaczy do procesów społecznych dokonujących się w ciągu ostatnich stu lat w różnych częściach Śląska. W polskiej literaturze naukowej brak było dotychczas tego typu monografii. Autorka w sposób następujący określa zamysł leżący u podłoża powstania książki:

„Socjologia Śląska kształtowała się pod wpływem zróżnicowanych czynników z różnych poziomów społecznej rzeczywistości makro-, mezo- i mikrostrukturalnej. Te, które przede wszystkim brane były pod uwagę przy konstruowaniu zróżnicowanych obrazów Śląska to czynniki etniczno-narodowe i związana z nimi wielokulturowość regionu oraz polityczno-państwowe i związana z nimi pograniczność, a obecnie transgraniczność i transnarodowość” (s. 7).

<sup>1</sup> Np. Jarosława Kaczyńskiego z kwietnia 2011 r. na temat Ślązaków, jako „zakapturzonych Niemców”.